

MIROŚLAW KARWAT

*Akredytacja w życiu społecznym i politycznym*Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR,
Warszawa 2009, s. 349

(Marcin Tobiasz)

RECENZJE

Pojęcie akredytacji budzi nieuchronnie skojarzenie ze sferą stosunków międzynarodowych lub dziennikarstwa. W pierwszym przypadku odnosi się do procedury uprawniania przedstawicieli dyplomatycznych uznanych wcześniej państw do ich reprezentowania w danym kraju lub organizacji. W drugim oznacza uprawnienie przyznane konkretnemu dziennikarzowi do relacjonowania określonych wydarzeń o charakterze publicznym. Książka prof. Mirosława Karwata, która ukazała się pod koniec 2009 *Akredytacja w życiu społecznym i politycznym* jest próbą wykroczenia poza ten wąski zbiór znaczeniowy. Dla Autora recenzowanej książki wspomniane skojarzenia są jedynie egzemplifikacją szerszego ze swej istoty fenomenu społecznego. Zgodnie z tym podejściem we wszelkie formy zorganizowanego życia zbiorowego nieuchronnie wpisane są mechanizmy

służące do uzyskiwania wiarygodności wśród współuczestników. I nie dotyczy to tylko osób, które pretendują do konkretnych stanowisk, czy ról istotnych dla funkcjonowania całych zbiorowości ludzkich, ale wszystkich dążących do uzyskania różnorodnych dóbr społecznych. Akredytacja odnosi się więc do wszelkich relacji interpersonalnych, w ramach których nie dysponujemy możliwościami samodzielnej i autentycznej weryfikacji rzeczywistych pobudek i działań pretendentów do tych ról lub dóbr. Potrzeba kooperacji wymusza ekonomizację wysiłku, a ta z kolei konieczność powołania stosownych procedur akredytacyjnych, dzięki którym możemy obniżyć koszty społecznego współdziałania. Obdarzamy więc pewne osoby kredytem zaufania tzn. przypisujemy im pewne właściwości, ambicje, czy motyw, które niekoniecznie muszą być zgodne z faktycznym

stanem rzeczy. W tym miejscu właśnie dotykamy istoty zjawiska, gdyż uznanie społeczne może zyskać nie tylko odpowiedzialny społecznik, czy kompetentny fachowiec, ale i karierowicz, czy zwykły hochsztapler, który wykorzystując techniki manipulacyjne przejdzie przez trzy stadia procedury akredytacyjnej uzyskując: akceptację społeczną, następnie uznanie i w końcu formalne uprawnienia. Szczególne znaczenie akredytacji w tym przede wszystkim tej podstępnej ujawnia się w sferze relacji politycznych, gdzie konsekwencje przekazania władzy w ręce sprawnego manipulatora kierowanego osobistym interesem mogą okazać się katastrofalne społecznie. I chociaż na gruncie politologii dysponujemy silnie ugruntowaną kategorią legitymizacji, to w tym przypadku wydają się ona nie wystarczająca do opisu i wyjaśnienia zjawiska władzy, która pozostaje nie tylko hierarchicznie uporządkowana i proceduralnie obudowana, co również rozproszona w różnych praktykach społecznych. Polityka jako próba koordynacji różnych sfer życia zbiorowego sama nie może istnieć bez społecznego współdziałania. Odwołując się wyłącznie do pojęcia legitymizacji władzy zawężamy tym samym pole heurystyczne polityki. Życie polityczne jest w pewnym sensie refleksem życia społecznego. Polityka osadzona jest w społecznym kontekście i pozostaje dialektycznie sprzężona z innymi sferami życia, takimi jak: sfera gospodarowania, czy kultury. Autor *Akredytacji...* stara się wykroczyć poza tradycyjne kanony politologiczne wskazując społeczne pochodzenie i znaczenie procedur

akredytacyjnych. Stara się ukazać społeczne uwikłanie podmiotów podających się ich logice. Innymi słowy przyjmuje, że kategoria akredytacji odnosi się do szerokiego spektrum zjawisk społecznych, w tym również polityki. Konsekwentnie więc analiza politologiczna musi uwzględniać kontekst i współzależność różnych sfer życia społecznego. W sensie metodologicznym oznacza to, że ogólna wiedza o życiu społecznym musi poprzedzać politologiczną eksplanację, tak jak konkretne założenia ontologiczne poprzedzają wszelkie aktywności epistemologiczne i konkretne metody badawcze.

Książka posiada wzorcową dla rozpraw naukowych kompozycję z podziałem na trzy części i osiem rozdziałów, które w sposób metodyczny wprowadzają nas w *arcana* zjawiska. Pierwsza część, czyli Akredytacja – droga do uznania, poświęcona jest rekonstrukcji etapów procesu uzyskiwania uznania niezbędnego do zaistnienia społecznego jednostki jako współuczestnika włączając w to zarówno formalne jak i nieformalne procedury. Druga część nosząca tytuł Przesłanki akredytacji pretendentów to wskazanie dwóch rodzajów przesłanek akredytacji: racjonalnych i irracjonalnych (tak spontanicznych, jak i sprowokowanych). I ostatnia, która została nazwana Narzędzia i formy fałszywej akredytacji jest wprawdzie zjawiska fałszywej akredytacji, gdzie Autor wskazuje zarówno właściwości, jak i formy, w jakich się przejawia, ale także stosowane metody i taktyki manipulacji własnym wizerunkiem.

Wśród wielu książek politologicznych ta wydaje się interesująca przede wszystkim z dwóch powodów. Po pierwsze jest kolejnym owocem pogłębionych badań Autora nad zjawiskiem manipulacji politycznej. Wśród wielu książek Autora poświęconych tej tematyce można wymienić choćby takie tytuły jak: *Sztuka manipulacji politycznej* (1998), *O złotej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika* (2006) czy *Teoria prowokacji. Analiza politologiczna* (2007). Precyzja analityczna Autora w połączeniu z nie tak powszechną nawet w środowisku naukowym umiejętnością systematyzacji wiedzy pozostaje niedoścignionym wzorem dla wielu badaczy. Po drugie zaś jest wyrazem wysokiej samoświadomości metodologicznej Autora, który potrafi integrować wiedzę wypracowaną w ramach całych nauk społecznych i wykorzystać w politologicznym kontekście, a nie zamykać się w ciasnych poznawczo dyscyplinarnych okowach. Prof. M. Karwat jest wyrazicielem antyformalistycznego stanowiska, zgodnie z którym dążenie do wyznaczenie sztywnych granic przedmiotu poznania politologa jest poważnym ograniczeniem teoretycznym, gdyż to

teoria tworzy swój przedmiot, a nie odwrotnie. Wielu politologów uznaje jednak tego typu poszukiwania jako rozmywanie specyfiki przedmiotowej, zajmowaniem się marginaliami zamiast pracą nad dziedzinową teorią polityki, która umożliwiłaby wyjaśnienie zamkniętego zbioru fenomenów politycznych. Zarzuty tego typu można potraktować za zrozumiałe o tyle, o ile osadzimy je w kontekście prób obrony tożsamości dyscypliny. Pozbawione tego kontekstu wydają się raczej wyrazem niezrozumienia istoty i roli polityki w życiu społecznym. Politolog nigdy nie będzie w stanie wyjaśnić zjawisk i procesów politycznych, jeśli nie odwoła się do gmachu wiedzy zbudowanej w ramach nauk społecznych i humanistycznych. Politologia powinna pogłębiać poznanie polityki nie tylko poprzez interdyscyplinarne przedsięwzięcia i projekty badawcze, ale i próby megadyscyplinarnego spojrzenia na przedmiot poznania. Okopywanie się w wąskich specjalizacjach raczej nie przybliży nas do zrozumienia roli i znaczenia polityki w ramach złożonych systemów, jakim jest życie społeczne.

Marcin Tobiasz